

AGATA SKRUKWA

MATERIAŁY ŁUŻYCKIE W ZBIORACH FOLKLORYSTYCZNYCH
OSKARA KOLBERGA

Zainteresowania etnograficzne Oskara Kolberga dotyczyły ziem etnicznie polskich oraz tych krajów, które wchodziły w skład dawnej Rzeczypospolitej — Ukrainy, Białorusi i niesłowiańskiej Litwy. Inne ludy i kraje słowiańskie pozostawały w zasadzie poza kręgiem edytorskich i zbierackich prac Kolberga. Jego plany wydawnicze i inne, zachowane do dziś dokumenty, pozwalają stwierdzić, że nie planował nigdy w ramach *Ludu* czy *Obrazów etnograficznych* opublikowania materiałów z krajów zachodnio i południowo-słowiańskich. Wiadomo jednak, że materiały takie, głównie pieśni, gromadził w swych tekach, zwłaszcza w okresie, gdy jego celem zasadniczym stanowiło upowszechnienie melodii ludowych, tj. orientacyjnie w latach 1840-1856. Materiały te składają się z jego własnych zapisów terenowych, odpisów z publikacji polskich, przekładów prac obcych, a także zapisów współpracowników czy innych folklorystów, oddanych mu przez autorów, bądź w inny sposób przekazanych do jego zbiorów. Znajdujemy więc w tekach Kolberga obok melodii i tekstów słoweńskich, chorwackich, śłowackich i czeskich, także materiały łużyckie.

Z terenów Łużyc brak zapisów własnych Kolberga. Nie prowadził tam nigdy badań, nie wiadomo nawet, czy zetknął się z Łużyczanami w ich ojczyźnie. Co najmniej dwa razy miał taką okazję — w r. 1841, gdy jechał z Berlina do Mariańskich Łaźni, i w r. 1878, gdy wracał z Paryża przez Lipsk i Berlin do Krakowa. Czy jednak zatrzymał się wtedy w Budziszynie lub Chociebużu, nie wiadomo. Przypuszczać należy, że nie, ponieważ w materiałach etnograficzno-folklorystycznych i biograficznych brak śladów bezpośrednich kontaktów Kolberga z Łużyczanami. Wzmianka w liście Kolberga do Kopernickiego z 1882 r.: „Zogorzelić miałeś Pan jechać do Budziszyna. Czy to nastąpiło? Żałowałbym mocno, gdybyś pominął Budziszyn, gdzie zawsze warto było wstąpić i chociażby z pół dnia się zatrzymać, poznać p. Haupta, księgarnię miejscową i kalendarz pana Parczewskiego”¹ mogłaby sugerować, że był

¹ List O. Kolberga do Izzydora Kopernickiego z 20 maja 1882 r., *Korespondencja O. Kolberga* cz. II, DWOK, t. 65, s. 654.

kiedyś w Budziszynie i sam poznał Haupta, ale jest to raczej refleks rozmów ze wspomnianym w liście Alfonsem Parczewskim². Parczewski, jako dobry znajomy i Kolberga i Kopernickiego, mógł obu uczonym przekazać wiele informacji o aktualnym życiu umysłowym i kulturalnym Łużyc.

Zainteresowanie Kolberga Łużycami nie przejawiało się zatem w samodzielnych badaniach, ale wyraz swój znalazło w zgromadzeniu sporej ilości przekładów, odpisów z literatury i rękopisów innych badaczy. Objętościowo materiały folklorystyczne z Łużyc górują nad analogicznymi zespołami czeskimi, słowackimi czy południowo-słowiańskimi, znajdującymi się w tękach Kolberga.

Większość rękopisów dotyczących Łużyc przechowywana jest w tece 39 *Miscellanea*, która w wykazach sporządzonych jeszcze za życia Kolberga nosiła tytuł następujący: „*Miscellanea 9. Łużyce. Słowaki. Czechy. Moskwa. Drobne varia*”³. Tu znajdujemy duży zespół rękopisów niekolbergowskich z lat 1826 - 1827 oraz znaczną część przekładów i odpisów z *Pjesniček* ... Smolerja i Haupta⁴. Druga, objętościowo znacznie skromniejsza część przekładów i wyciągów znajduje się w tece 6 zatytułowanej *Prusy Zachodnie. Kaszuby. Polaby. Łużyce*. Ponadto w tece 21 *Miscellanea*, zawierającej wyłącznie spisy bibliograficzne, jest kilkanaście zapisów dotyczących Łużyc. Pozycje te wybrane zostały raczej przypadkowo, w trakcie kwerendy czasopism polskich. Odnotował więc Kolberg kilka artykułów z prasy polskiej z lat 1824 - 1831, m. in. z „Dziennika Wileńskiego”, „Biblioteki Warszawskiej”, „Przyjaciela Ludu”, i parę prac niemieckich, nie zetknął się jednak (albo nie zachowała się notka bibl.) np. z pracą Wilhelma Bogusławskiego *Rys dziejów serbołużyckich* (Petersburg 1861), dość wysoko cenioną przez samych Łużyczan.

Ze znanych sobie i dostępnych opracowań najszerzej wykorzystał zbiór pieśni Smolerja i Haupta, a właściwie jego drugą część — *Prozniczki dołożeńoserskiego ludu*. Przetłumaczył całe *Wprowadzenie* (s. 5 - 19), ze szczegółowym omówieniem fonetyki języka dolnołużyckiego. W całości też przetłumaczył znajdujący się w *Dodatku* opis wesela. Zgodnie z oryginałem pozostawił w języku łużyckim pieśni, przemowy weselne, życzenia itp. teksty, dodając tłumaczenie ich na język polski. Włączył też te pieśni, do których odsyłał autor opisu, w sumie 37 tekstów z melodiami z I i II części zbioru. Prawie w całości przełożył rozdział o po-

² Alfons Parczewski (1849 - 1933), prawnik, historyk, czynny działacz na rzecz utrzymania świadomości narodowej Łużyczan, m. in. z jego inicjatywy wydawany był dolnołużycki kalendarz „Pratyja”.

³ Zob. *Korespondencja O. Kolberga* cz. III, DWOK, t. 66, s. 748.

⁴ L. Haupt, J. E. Smolerj, *Pjesnički hornych a delnych Lužiskich Serbow.* cz. I - II, Grymi 1841 - 1843.

zostałościach mitologii słowiańskiej, a we fragmentach o zwyczajach dorocznych i tańcach. Z rozdziałów o mieszkaniu i pożywieniu poczynił tylko notatki słownikowe, częściowo streścił je po niemiecku. Przepisał ponadto 36 pieśni nieobrzędowych dolno- i górnołużyckich.

Zarówno tłumaczenia tekstów opisowych, jak i pieśni, są językowo i stylistycznie niedopracowane, są to wyraźnie przekłady robocze, nie przeznaczone do druku. Przypuszczać można, że Kolberg poczynił takie wypisy, jakie przydatne mu być mogły do porównań i odesłań przy opracowywaniu materiału polskiego. Drobniej wskazówki co do okresu, w którym powstały te odpisy i przekłady, dostarcza fakt, że obok tekstu jednej z pieśni zanotował Kolberg: „Pewno to się odnosi do jakiej gry [...], ob. *Lud* IX str. ... Gry (Żyd, pierścionek)”⁵. To, że Kolberg nazwy gier podał niedokładnie i nie wpisał liczby stron, świadczy, że prace autorskie nad rękopisem tomu dziewiątego *Ludu* były już prawie zakończone, a prace poligraficzne jeszcze się nad nim nie rozpoczęły, a w każdym razie nie osiągnęły nawet fazy korekt⁶. Na innej karcie w tym samym zespole rękopisów z teki 6 (sygn. 1155) wplótł Kolberg między notatki z rozdziału V (w II części zbioru Smolerja) *Powostanki starodawnego słowjanskeho naboženstwa ...* zapis bibliograficzny pracy Richarda Andree *Wendische Wanderstudien. Zur Kunde der Lausitz und der Sorbenwenden*, wydanej w Stuttgarcie w 1874 r. Można zatem przypuszczać, że przynajmniej część odpisów powstała około roku 1875 lub krótko przed nim. Jest to okres, w którym zauważyć można stopniowe narastanie u Kolberga zainteresowania tymi ziemiami polskimi, które od paru wieków pozostawały pod panowaniem niemieckim (Śląsk, Pomorze, Mazury). Prawdopodobne jest, że wypisy te i przekłady przygotował — nie mając na własność egzemplarza książki — do prac porównawczych⁷ przy redagowaniu zaplanowanych monografii zachodnich kresów Polski, a zwłaszcza pogranicznego Łużycom Śląska⁸.

⁵ Notatka na k. 6 sygn. 1155, obok odpisu pieśni *Jank a Zid* (w zbiorze Smolerja cz. I, s. 152); gry te w tomie 9 *Ludu* (*Poznańskie* cz. I, DWOK, t. 9, s. 259 - 261) mają nazwy „Obrączka” i „Gra w Żydów”.

⁶ Tom 9 *Ludu*, czyli część I W. ks. *Poznańskiego*, oddany został do druku na początku roku 1872 u Merzbacha w Poznaniu, ukazał się jednak dopiero w końcu 1875 r. w Krakowie.

⁷ W literaturze dotyczącej Kolberga znaleźć można autorytatywne stwierdzenie, że zbiór pieśni wydany przez Haupta i Smolerja miał decydujące znaczenie dla ukształtowania się Kolbergowskiego modelu monografii regionalnej w latach 1856 - 1865, tj. między wydaniem *Pieśni ludu polskiego* i *Sandomierskiego*. Pogląd taki wyraża A. Glapa w artykuliку *Wpływ Łużyczanina Smolerja na prace Oskara Kolberga* („*Lud*” 1956, t. 42, cz. I, s. 421 - 424). Autor tej koncepcji oparł się na powierzchownym porównaniu zawartości *Sandomierskiego* (DWOK, t. 2.) i *Pjesniček...* oraz na fragmencie listu M. Akielewicza (a nie samego

Znacznie bardziej interesujący dla folklorystów jest zespół rękopisów z lat 1826 - 1827, przechowywany w tece 39 *Miscellaneu*, a pochodzący najprawdopodobniej z archiwum Andrzeja Kucharskiego. Składa się nań 91 kart rozdzielonych między trzy podteczki (sygnatury 1137 - 1139), a w ich ramach na mniejsze jednostki sygnowane A, B, C itd. Częściowo są to całości kilkustronicowe, częściowo luźne arkusze czerpanego papieru, a także mniejsze kartki i karteczki. Bez specjalistycznej analizy grafologicznej nie da się ustalić, ile rąk zapełniło te arkusze, było ich na pewno co najmniej kilka, lecz tylko dwu autorów znanych jest z nazwiska.

Ze względu na różnice w charakterze pisma oraz inne cechy zewnętrzne rękopisów, a także ich treść i lokalizację geograficzną, którą w paru przypadkach można ustalić dość dokładnie, po wstępnym zapoznaniu się z tym zespołem można wyodrębnić w nim dziewiętnaście całości o różnej objętości — liczących od jednej do dwudziestu trzech kart. Całością taką będzie np. zeszytek zawierający teksty piętnastu pieśni górnołużyckich z licznymi uwagami w językach polskim, górno- i dolnołużyckim i niemieckim (1139 B, k. 8-24), albo trzy luźne arkusze z zapisami dwudziestu pieśni dolnołużyckich z melodiami (sygn. 1137 A, k. 7-12) a także jedna karta z zanotowaną pieśnią z niemieckim tytułem „Ein wendisches Volkslied”, podpisana przez J. B. Dejkę i datowana na 25 października 1826 r.

Szczegółowy opis kolejnych rękopisów z podaniem ich cech charakterystycznych, uwag i notatek na marginesach itp., zamieszczony będzie we wstępie edytorskim do tomu *Dzieł wszystkich Kolberga* zawierającego materiały lużyckie⁹. Tu można jedynie omówić pokrótce ich zawartość, a przede wszystkim uzasadnić twierdzenie, że rękopisy te pochodzą ze zbiorów Andrzeja Kucharskiego, zbiorów uznanych za przeładowane dla nauki polskiej.

Kolberga) do M. Wołoczewskiego z 1856 r. Wniosek, że „za wzór pisania prac swoich obrał Kolberg dzieło Smolerja”, przy tak nikłym materiale dowodowym nie wydaje się uzasadniony. Podstawowe źródła inspiracji dla swej pracy terenowej i edytorskiej znalazł on w innych, znacznie wcześniejszych programach naukowych. Podobnie nie uzasadniony jest wniosek, że Kolberg nie włączył do swych planów monografii Łużyc ze względu na istnienie doskonałej pracy Smolerja. Z dotychczasowych badań nad spuścizną edytorską i rękopiśmienną Kolberga wynika, że chciał on opracować monografie regionalne ziem należących przed rozbiorem do Rzeczypospolitej, stąd znalazła się w jego planach Białoruś, gdzie własnych badań praktycznie nie prowadził, a nie było w nich Łużyc, do których miał materiały znacznie cenniejsze, a nie znane A. Głapie.

⁸ Zob. M. Gładysz, „*Śląsk*” Oskara Kolberga, [w:] O. Kolberg, *Śląsk*, DWOK, t. 43, s. XIII.

⁹ *Materiały do etnografii Słowian Zachodnich i Południowych*, DWOK, t. 59.

Jak już wspomniano, w tece 39 znajduje się 91 kart z zapisami dotyczącymi folkloru lużyckiego. Osiemdziesiąt z nich zawiera wyłącznie, a dwie częściowo zapisy pieśni. Na pozostałych kartach znajdują się zestawienia toponomastyczne i różne notatki słownikowe, wśród nich rozmowy na jarmarku itp., a także opowiadania. Te ostatnie nie zawsze zawierają wątki folklorystyczne — część zanotowana została jako próba utrwalenia żywego języka z okolic Chociebuża i Drjowka. Objętościowo przeważa w tych zapisach materiał dolnołużycki.

Wśród pieśni również znacznie więcej jest tekstów dolnołużyckich. Z Górnych Łużyc jest w sumie 57 pieśni, w tym dwa większe zespoły po 19 i 15 pieśni. Część tych zapisów ma bliżej określoną proveniencję. Grupa dziewiętnastu pieśni zapisanych jedną ręką ma notatki: „Delanska, wszystkie tamte Hojrecké” oraz „taž sama od katol[ifika] budzyszyńskiego”, ponadto jeden zapis pochodzi z Budziszyna, jeden z Wojerecy (Hoyerswerda), sześć pieśni prawdopodobnie zapisano w miejscowości Zuryce, reszta tekstów i melodii nie jest zlokalizowana. Autorzy zapisów określani są dwa razy. Tekst popularnej pieśni o ptasim weselu, związanej z charakterystycznym tylko dla Łużyc zwyczajem, podpisany jest: „Budissyn, d. 25 Oct. 1826, Mitgeteilt von einem wendischen Exzimmersgesellen (jetz deutscher) Journalist u. Postamtszeitungsexpeditour Johann Gottlob Doeke”¹⁰. Inny zapis wariantu tej samej pieśni opatrzony jest dedykacją: „Dem Herr[n] Professor v. Kucharsky zum Andenken an mein Jugendland, Berlin, den 22-sten Februar 1827, Kopf”¹¹.

Dolnołużyckich pieśni i melodii jest około 180. Bliższe informacje mamy o dużym zespole blisko pięćdziesięciu tekstów, gdzie na pierwszej stronie widnieją nazwy kilku miejscowości: „Drebkau, Lübenau, Vetschau, Straupitsch, Kalau, Hoyerswerda, Spremberg, Inste”, a na jednej z dalszych kart notatka: „X. Korn w Kotbus”. Siedem pieśni zanotowanych jest dialektem z okolic wsi Janšojce, co potwierdza notatka obok jednej z dalszych pieśni: „kuldy = kuźdi = keldy w Janszowicach”. Przy jednej z pieśni w innych zespole zapisów widnieje niezbyt czytelna notatka, z której można wnioskować, że dyktowała tekst Anna Końcakojc z Ochozy, uwaga ta może dotyczyć też pozostałych pieśni z tej i z sąsiednich kart. Kilka razy spotykamy też określenie „dolnołużyckie” lub ogólniejsze, np.: „Wendische Täntze”, „w Łużycach”.

Na prawie wszystkich rękopisach, i tych zawierających pieśni, i pozostałych, widoczne są poprawki, notatki, dopiski itp. czynione często

¹⁰ Jan Bohuchwał Dejka (1779 - 1853), z zawodu cieśla, pierwszy dziennikarz lużycki, od 1809 r. wydawał czasopismo „Serbski powědar a kurěr”.

¹¹ Prawdopodobnie był to Dawid Kopf (1778 - 1865), nauczyciel.

inną ręką, niż pierwotny zapis, a przynajmniej innym piórem i atramentem (czyli później). Uwagi te i poprawki są w języku polskim, niemieckim, rzadziej po łużycku. Przypuszczać można, że autorami części zapisów, a także autorami późniejszych notatek byli Polacy, lub co najmniej osoby dobrze znające język polski. Uwagi Kolberga widnieją na kilku zapisach, z reguły są to zanotowane ołówkiem obok melodii odsyłacze do zbioru pieśni Smolerja. Kilkakrotnie są to też wyjaśnienia słownikowe. Posiadanie tych rękopisów i próba opracowania ich mogły być też przyczyną, dla której Kolberg sporządził omówione poprzednio odpisy i tłumaczenia ze zbioru Smolerja.

Kolberg był niewątpliwie ostatnią osobą pracującą nad tymi rękopisami, w jego archiwum przetrwały bowiem do dziś. Jego poprzednikiem zaś i pierwszym właścicielem zbioru, a w części chyba i autorem, był najprawdopodobniej Andrzej Kucharski.

Andrzej Kucharski (1795 - 1862), filolog, w latach 1825 - 1830 odbył długą naukową podróż po krajach zachodnio i południowo-słowiańskich. W programie miał studia nad językami i piśmiennictwem, które miały go przygotować do objęcia katedry literatur słowiańskich na Uniwersytecie Warszawskim. Wiadomo, że m. in. interesował się on folklorem i zapisywał teksty ludowych pieśni. Wybuch Powstania Listopadowego i w konsekwencji zamknięcie Uniwersytetu Warszawskiego uniemożliwiły Kucharskiemu karierę naukową, a nieznanne bliżej przyczyny spowodowały, że w zasadzie nie opublikował wyników swych pięcioletnich badań archiwalnych i terenowych w różnych krajach słowiańskich¹².

Na Łużycach Kucharski przebywał¹³ od połowy września 1826 r. do lutego 1827 r. W liście z Wiednia z 4 lipca 1827 r. pisał: „Najpiękniejszym atoli zabytkiem języka, literatury i starożytności serbskiej są piosnki tego ludu. Małą bardzo ich liczbę znalazłem zebraną przez krajowców; większą nierównie sam, widząc, iż niezadługo może minąć pora ich zbioru, spisałem z melodiami z różnych tutejszej Serbii okolic i nie żałujęłożonego na to czasu; wszystkie prawie są treści erotycznej. Piękniejsze z nich będą wkrótce drukowane w 4 tomie zbioru pieśni słowiańskich przez Czelakowskiego w Pradze wydawanych”¹⁴. Rzeczywiście, w czwartym roczniku „Časopisu Společnosti Vlastenského Mu-

¹² Zob. J. Maternicki, *Kucharski Andrzej (Jędrzej) Franciszek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław 1971, s. 46 - 47; *Dzieje folklorystyki polskiej 1800 - 1863*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, s. 59; W. A. Francew, *Polskoje sławianowedenije konca XVIII i pierwoj czetwerti XIX st.*, Praga 1906, s. 376 - 491, CLX - CLXIV.

¹³ Zob. W. A. Francew, *op. cit.*, s. 421 - 432.

¹⁴ Cytowano za: *Podróże Polaków na Łużycy w XIX wieku*, wybrał i opracował A. Zieliński, Wrocław 1975, s. 47.

seum w Čechach” w r. 1830 opublikował Czelakowski jedenaste pieśń. lużyckich ze zbioru Andrzeja Kucharskiego¹⁵. Reszta folklorystycznego archiwum Kucharskiego nie ukazała się drukiem i pozostała nieznana, a od wielu lat uważana była za zaginioną.

W papierach osobistych, korespondencji i w całej spuściźnie rękopiśmiennej Kolberga nie znajdujemy żadnego dokumentu potwierdzającego jego jakiegokolwiek osobiste kontakty z Kucharskim, lub stwierdzającego, że Kolberg otrzymał jakieś materiały od Kucharskiego czy jego spadkobierców. Jednak w tokach Kolberga znajdują się rękopisy pochodzące z archiwum Kucharskiego. Na trzech rękopisach dotyczących regionu kaliskiego, dwa z południowej Słowiańszczyzny i po jednym ze Słowacji i z Rusi Czerwonej, widnieją notatki Kolberga: „po Kucharskim”. Na rękopisach lużyckich nie ma takich notatek, jednak, jak już cytowano, zapis tekstu jednej pieśni dedykowany jest Kucharskiemu i jemu zapewne był wręczony.

Na kilku kartach z zapisami lużyckimi zanotowane są daty, chronologicznie układają się one następująco: 21 i 25 października (Budziszyn), 9 listopada, 15 - 16 grudnia (m. in. Drżowk i Chociebuż) 1826 roku i 3 stycznia (m. in. Ochoza), 22 lutego (Berlin) 1827 roku. Daty te zbieżne są z okresem pobytu Kucharskiego na Górnych i Dolnych Łużycach, który rozpoczął się przyjazdem z Drezna do Budziszyna, a zakończył w lutym 1827 r. wyjazdem do Berlina. Te dwa fakty — dedykacja dla Kucharskiego i zgodność dat — przemawiają bardzo wyraźnie za słusnością hipotezy, że rękopisy dotyczące Łużyc, przechowywane w tece 29 Kolberga, pochodzą z archiwum Kucharskiego.

Mniej bezspornymi dowodami są zaś dwie cechy charakterystyczne tego zespołu rękopisów. Pierwsza to wyraźnie widoczny zakres zainteresowań osoby, która go zgromadziła: pieśni ludowe i zagadnienia językowe, w nich szczególnie toponomastyka, czyli te właśnie problemy, które Kucharskiego specjalnie interesowały. Przytoczyć tu można inny fragment cytowanego już listu z 4 lipca 1827 r.: „byłem nareszcie w stanie ułożyć spis niemiecko-serbski wszelkich miejsc zamieszkałych przez Serbów, najważniejszy dla geografa słowiańskiego”¹⁶. Dwa zachowane zestawienia toponomastyczne, w których podane są lużyckie nazwy miejscowości i ich niemieckie odpowiedniki, mogły być materiałem do takiego spisu.

Drugą cechą znamionną dla materiałów lużyckich jest wielość charakterów pisma pojawiająca się na tych 91 kartach. Dodać trzeba, że rękopisy „po Kucharskim” z Kaliskiego mają trzech autorów — dwaj

¹⁵ *Prostonárodníj písně Slovanů w Lužici dolnj*, „Časopis Společnosti Vlastenského Museum w Čechach”. R. IV, Praga 1830, s. 379 - 406.

¹⁶ Cytowano za: *Podróże Polaków...*, s. 47.

są podpisani (Bogdański i Fisch), trzeci nieznany¹⁷; podobnie rękopisy „po Kucharskim” dotyczące terenów Jugosławii są dziełem dwu co najmniej autorów. Charakterystyczne jest też, że Kolberg na tych rękopisach dawał notkę „po Kucharskim”, choć w wypadku rękopisów różnych korespondentów terenowych czy współpracowników pisał wprost ich nazwisko. W tym wypadku zaś albo chciał zaznaczyć, że otrzymał te materiały po śmierci Kucharskiego, albo chciał odróżnić przynależność do zbiorów od autorstwa zapisów.

Niemożliwe jest chyba do ustalenia, jak duża część archiwum Kucharskiego trafiła do zbiorów Kolberga. Nie da się bowiem ustalić nawet, czy obecny stan tek kolbergowskich jest zgodny z tym, co przekazał on testamentem Akademii Umiejętności. Nie dysponujemy żadnymi dokumentami pozwalającymi dokładnie poznać zawartość tek w chwili śmierci Kolberga. Opisy Izzydora Kopernickiego — wykonawcy testamentu Kolberga — znajdujące się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, są ogólne i nie dotrwały do naszych czasów w komplecie, a spisy inwentaryzacyjne wykonane w okresie międzywojennym niestety zaginęły.

Prawdopodobne jest przypuszczenie, że Kolberg otrzymał jedynie część archiwum Kucharskiego. Z wypowiedzi tego ostatniego wynika, że w czasie pobytu na Łużycach spisywał pieśni, bajki itp., że pracował w bibliotekach i zrobił wiele notatek z druków i rękopisów tam przechowywanych, że wykonał spisy słowiańskich nazw miejscowości na Górnych i Dolnych Łużycach, że układał jakieś tabele fonetyczne itp. Owe 91 zachowanych kart zawiera zaś, jak już wspomniano, przede wszystkim teksty pieśni, a i to prawdopodobnie nie są wszystkie zapisy tekstów zgromadzone przez Kucharskiego. Pewną przesłanką jest zbieżność tekstów pieśni opublikowanych przez Czelakowskiego w r. 1830 z zapisami z teki 39 Kolberga. Spośród jedenastu pieśni drukowanych w „Časopisie” siedem jest identycznych z zapisami z teki 39, dwie mają w nich bliskie warianty. dla dwu nie odnaleziono w rękopisach odpowiedników. Jeżeli Kucharski dał Czelakowskiemu kopie swych zapisów terenowych, oryginały zaś zachował sobie w całości, fakt, że dla czterech drukowanych pieśni nie znaleziono źródła w rękopisach, byłby dowodem, że rękopisy te nie są kompletne. Kiedy materiały te zostały zdekompletowane, czy jeszcze za życia Kucharskiego, czy wtedy, gdy dysponował nimi Kolberg, czy wreszcie w latach 1890 - 1945, nie wiadomo i wątpliwe jest, czy uda się to ustalić.

Dalszych badań wymagają jeszcze dwa inne problemy, których rozwiązanie rokuje większe nadzieje. Sprawdzić trzeba, które z rękopisów

¹⁷ Zob. O. Kolberg, *Kaliskie i Sieradzkie*, DWOK, t. 46, s. 463, 476, 479 i nast.

łużyckich, zachowanych w Kolbergowskiej tece 39, wyszły spod pióra Kucharskiego. W materiałach tych widać wyraźnie, że zapisy wykonało kilkanaście różnych osób, wśród nich byli niewątpliwie Polacy. Prawdopodobne jest, że Kucharski korzystał na Łużycach z pomocy osób dobrze znających teren¹⁸ (obcy przecież dla niego), zwłaszcza gdy chodziło o zapisywanie tekstów folklorystycznych. Cytowane już jego słowa: „sam [...] spisałem z melodiami” znaczyłyby w części przynajmniej, że skłonił kogoś do zanotowania interesujących go pieśni. Część jednak zapisów mógł Kucharski wykonać sam, co ustalić będzie można po uzyskaniu materiału porównawczego, tj. autentycznego rękopisu Kucharskiego. Wyjaśnić też trzeba, jaką drogą rękopisy te dotarły do rąk Kolberga, aby — z jednej strony — pełniej udokumentować tezę, że pochodzą one z archiwum Kucharskiego, z drugiej zaś poszerzyć informację o kontaktach Kolberga z współczesnymi mu folklorystami.

AGATA SKRUKWA

LUSATIAN MATERIALS IN THE FOLKLORISTIC COLLECTION
OF OSKAR KOLBERG

(S u m m a r y)

There are two groups of Lusatian materials to be found in the manuscriptal posthumous works of Oskar Kolberg. The first group consists of translations and copies of various fragments of *Pjesnički hornych a delnych Lužiskich Serbow* by Smolery and Haupt (Grymi 1841-1843) as well as original, so far, unpublished records of Lusatian songs. Oskar Kolberg made the translations and copies of *Pjesnički...* most probably to have some comparative data to be included in a monograph of the western regions of Poland, especially Silesia.

The second group consists of 57 Low-Lusatian and about 180 Upper-Lusatian songs, as well as some other texts. They were recorded at the end of 1826 and at the beginning of 1827. The dates, notes and other characteristic features of these manuscripts prove that they come from Andrzej Kucharski's archives.

Andrzej Kucharski (1795-1862), a philologist and an expert on Slavistic studies, had carried out in the years on 1825-1830 some studies the language, literature and folklore of western and southern Slavonic nations. However, he did not published his records, and for many years they were considered to be lost.

These texts, found in Oskar Kolberg archives, will be published in the 59th volume of Oskar Kolberg's *Works* which shall be titled „Materiały do etnografii Słowian Zachodnich i Południowych” (Materials of the Ethnography of Western and Southern Slavs). These records are of great importance as far as the studies on Lusatian folklore are concerned.

¹⁸ Towarzystwem Kucharskiego w podróży po Łużycach był m. in. Handrij Zejler (1804-1872), poeta górnołużycki. Zob. P. Nedo, *Grundriss der Sorbischen Volksdichtung*, Bautzen 1966, s. 62.